Nr. 174. Piątek, 3 Sierpnia 1923 r. 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 2000 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

Londyn-Lwów-Bagdad.

Lwów, 3. sierpnia.

Na zasadzie podpisanego dnia 23. lipca b. r. w Lozannie traktatu polsko - tureckiego, biec będzie wielka linja komunikacyjna Londyn — Bagdad — przez Polskę! Mianowicie najkrótsze to połączenie przejdzie przez Amsterdam, Berlin, Poznań, Katowice, Lwów, Bukareszt, Konstancę i Konstantynopol. Droga przez Polskę i Lwów będzie krótsza o 13 godzin od szlaku Orient - Expressu przez Paryż i Budapeszt, a co do ceny, tańsza ośm razy!

Wiadomość ta niewątpliwie posiada pewne cechy egzotyczności, jest jakby otwarciem okna na daleki, nieznany świat. Z jednej strony Londyn — na krańcu europejskiego Zachodu, z drugiej legendarne serce Azji. A w łańcuchu tym Polska, jako jedno z ogniw, wiążących dwa tak odległe bieguny. I Lwów — cząstką tego ogniwa!

Ale nie w malowniczości zrealizowanego dziś projektu tkwi jego wartość, nie w egzotyce i nie w ambicji, której takie pomysły w niejakim stopniu dogadzają. Cenną jest rzecz z punktu widzenia walorów realnych i niezmiennych, tych samych, które istniały przed wiekami i dziś nic na znaczeniu nie straciły.

Chodzi tu o drogi, ongiś bite, dziś żelazne, o te nici, które, wiążąc poszczególne punkty globu, są arterjami, niosącemi życiodajne soki. Chodzi o ścieżki, jakie udeptuje ludzkość przez morza i kontynenty, skraca, upraszcza w miarę, jak rośnie gorączkowe tempo międzynarodowych stosunków.

W chwili obecnej moc takich szlaków morskich i lądowych krzyżuje się, zbiega w centrach węzłowych i znów rozbiega, dróg rojnych od wszystkich narodów, gwarnych od wszystkich języków, tętniących pulsem światowej produkcji i wymiany. Niektóre z nich urosły do rozmiarów takich, że tworzą fundament i warunek potęgi mocarstw. Ich utrzymanie lub przecięcie decydowało ostatnio o losach Wielkiej Wojny. Inne zachowały charakter bardziej skromny. Ale wszystkie są pasmami, w których skupia się energja gospodarczej ekspanzji, któremi przepływa to, co najcenniejsze.

Polskie tradycje handlowe i aspiracje idą oczywiście dalej, niż udział w londyńsko - bagdadzkiej komunikacji. O tych aspiracjach mówiło się i pisało wiele. Jeszcze szumią echa „złotych mostów między Wschodem i Zachodem". „wielkiej składnicy", „wielkiego rynku". Z przyczyn politycznych, a po części i gospodarczych sprawa okazała się trudniejsza w praktyce, niż była w teorji. Po traktacie w Rapallo obusieczną byłaby wartość tranzytu, a wciąż wulkaniczny Wschód nie jest ani wymarzonym dostawcą, ani odbiorcą. Mimo zwinięcia frontów bojowych, głęboka przepaść kopią dziś słupy graniczne, a i sama Polska nie zdobyła jeszcze tego stanu wewnętrznej równowagi, kiedy energja narodu niepodzielnie oddać się może pracy nad tworzeniem i zbywaniem nadmiaru.

Dlatego cała poezja w gospodarczej prozie jest pieśnią przyszłości. I także dlatego z taką radością wita się każdego zwiastuna tej lepszej przyszłości.

Linja Londyn — Bagdad jest właśnie czemś, co tę złotą erę przybliża. W niepowstrzymanym biegu przebija ona niejeden chiński mur, jakimi narody poprzedzielały się wzajemnie. Przestrzenie, często sztucznie powiększane, ona zbliża do siebie, łączy je na poziomie, na którym porozumieć się zawsze można. Swą trasą wyrównuje niejedno, swem istnieniem przypomina, że jest dziedzina życia, w której wszystkie narody są potrzebne i dla każdego jest miejsce.

Bez obawy przed przesadą można sobie powiedzieć, że jest rzeczą i dobrą i korzystną ten akces Polski do wielkiego dzieła. A także dobrze jest, że akces ten jest pierwszym i bezpośrednim tworem polsko - tureckiego układu politycznego i handlowego, aktu, który bez względu na swą wartość rzeczową jest jedną z najpiękniejszych kart naszej dyplomacji. — Wierzymy mocno, że Rząd Rzeczypospolitej, społeczeństwo polskie i Lwów — zrozumieją w pełni i wyzyskać potrafią te niezmiernej wagi konjunktury, które otworzyła nam historja. Rozwarły się przed nami horyzonty olbrzymie, naszej kulturze i cywilizacji, naszej przedsiębiorczości, umiejętności pracy i zmysłowi handlowemu otwarły się perspektywy niezmierne! Za żadną cenę zmarnować nam ich nie wolno! I — nie zmarnujemy ich.

A. N.

Komuniści niemieccy przedmurzem Sowdepji.

Decydująca rola Radka Sobelsohna i innych agitatorów. — Pogłębienie ruchu komunistycznego w Niemczech. — Znamienne wynurzenia Zinowjewa.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Pogranicze polsko-sow., 2. sierpnia.

(E) Niedawno donieśliśmy w „Gazecie Lwowskiej" o decydującej roli, którą odgrywają sowjeccy komuniści (Radek Sobelsohn i in.) w szerzeniu oraz „pogłębianiu" ruchu komunistycznego w Niemczech, szczególnie zaś na terenie okupowanego Zagłębia Ruhry. Interesujące na ten temat wynurzenia, całkowicie potwierdzające powyższe nasze informacje, znajdujemy w ostatnio wygłoszonem (na „gubernialnej konferencji") w Petrogradzie przemówieniu Zinowjewa.

„W chwili obecnej — mówił on — komunistyczna partja w Niemczech, której ilość członków dosięga 300.000 jest jedną z najlepszych sekcji oraz główną podstawą komun. międzynarodówki. Ważność ta polega nie tylko na jej ilości, ale i na wpływie faktycznym, jaki ruch ten zdobył na terenie jednolitego frontu robotniczego. Wedle moich danych pod egidą i wpływem komunistów znajduje się obecnie w Niemczech przeszło 2 miljony robotników, zjednoczonych w zawodowych związkach. Miljony te stały się prawdziwym terenem pozafrontowym w walce komunistów z burżuazją..." Dalej podkreślił Zinowjew, iż „Niemcy komuniści pomogą nam (władcom rosyjskim) zrealizować nasze zadania co do specjalnej rewolucji światowej..." „O ile chcemy wzmocnić położenie w Rosji, musimy przedewszystkiem pamiętać o ciężkim stanie naszych towarzyszy w Niemczech, ich bowiem zadania i plany całkiem odpowiadają naszym bojowym dążeniom"... Należy jeszcze podnieść, że ostatnio znów rozwinięto na całym terenie Sowdepji szeroką agitację na temat konieczności „akcji towarzyskiej" na rzecz Niemców..

Dodatek wyrównawczy dla urzędników.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 2 sierpnia.

W ciągu dni najbliższych otrzymają urzędnicy państwowi dodatek wyrównawczy za drugą połowę lipca, prawdopodobnie wysokości 40 prc. płacy.

Konferencje posła Korfantego z czeskimi ministrami.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Praga, 1 sierpnia.

(L) Bawiący w Marienbadzie na kuracji poseł Wojciech Korfanty odbył tymi dniami kilka ważnych konferencji z wybitnymi politykami czeskimi, między innymi z ministrami Szramkiem i Dolańskym.

Konferencjom tym przypisują tutejsze koła polityczne wielkie znaczenie. Bawił też w Marienbadzie z wizytą u posła Korfantego poseł polski w Pradze dr. Bader.

Mała Ententa gwarancją pokoju w Europie środkowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Sinaja, 1 sierpnia.

Dr. Benesz przed odjazdem z Sinaja oświadczył przedstawicielom prasy, iż konferencja państw Małej Ententy wzmocniła węzły solidarności łączące te państwa z mocarstwami sojuszniczemi a przez to samo przyczyniła się do zapewnienia pokoju w Europie środkowej.

Exposé Ministra skarbu.

Prowizorjum budżetowe na III. kwartał. — Spadek marki polskiej uczynił ustawę budżetową nierealną. — Podwyższenie płac urzędników państwowych i emerytur, szeroka akcja oszczędnościowa zmieniają cyfry dochodów i rozchodów. — Przeżywamy okres deficytowany, lecz do pessymizmu nie ma podstawy. — Rozwój przemysłu, handlu, rolnictwa. — Pomyślne stosunki społeczne. — Nieczynność bilansu handlowego zagadką. — Obciążenie społeczeństwa nie przekracza siły płatniczej narodu. — Podatek majątkowy da możność do uregulowania waluty. — Konieczność izolacji od marki niemieckiej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 1. sierpnia.

Przemówienie Ministra skarbu brzmiało jak następuje:

Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt prosić Wysoki Sejm **o przyjęcie ustawy o prowizorjum** budżetowem **za III. kwartał** i o upoważnienie Rządu do pobierania podatków i czynienia wydatków w ramach ogólnego budżetu, powołując się przytem na udzielone już poprzednio analogiczne upoważnienie za dwa ubiegłe kwartały. Pomimo wytężonej pracy, **sejmowa Komisja budżetowa nie przyszła przed Wysoki Sejm ze sprawozdaniem o preliminarzu budżetowym na r. 1923** wraz z **projektem** ustawy skarbowej na rok bieżący. Projekt ten znalazł się w rękach Wys. Sejmu dopiero z po-

...czątkiem maja, a szybki spadek marki uczynił większą część ustawy budżetowej nierealną. Dość zaznaczyć, że w przeliczaniu walut zagranicznych na marki polskie w preliminarzu budżetowym zastosowano notowania przeciętnej giełdy warszawskiej z pierwszej połowy stycznia br., wielokrotnie wyższe. Podobnie wydatki rzeczowe liczono wedle cen statystycznych. Przyjmując za podstawę cyfrę preliminarza budżetowego, wypadłaby ogólna suma wydatków za jeden kwartał 2,022,070.752, ogólna suma dochodów zaś przeciętnie 1.382,843,139. **Dziś sumy te przedstawiają się znacznie wyżej w pogorszonej walucie krajowej.**

Przewidując trudności w uchwaleniu całego preliminarza budżetowego, poprzednik mój w urzędzie na podstawie uchwały Rady Ministrów z 12. czerwca br. przedłożył Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy o prowizorjum budżetowem za czas od 1. lipca do 30. września, uchwalony przez Komisję budżetową, a będący obecnie przedmiotem rozpraw Sejmu. **Niepodobna przytoczyć cyfr ścisłych**, przypadających w tym kwartale na przewidywane wydatki i dochody, ponieważ preliminarz i rachunkowość związane są z budżetem całorocznym. **Należy się pozatem liczyć z jednej strony z powiększeniem wydatków, jakie nastąpią w tym kwartale, szczególnie wskutek uchwalenia ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i emerytów**, a z drugiej strony ze zmniejszeniem wydatków wskutek wdrożenia przez Rząd **szerokiej akcji oszczędnościowej**, i z powiększeniem dochodów **z podwyższonych podatków bezpośrednich i pośrednich**, ceł i opłat skarbowych.

Przeżywamy zatem wraz z państwami, które brały udział w wojnie światowej **okres deficytów, tem większy u nas, że rozpoczęliśmy budowę Państwa bez żadnych zasobów zakładowych** i nie rozporządzaliśmy walutą we właściwem tego słowa znaczeniu, lecz **posiadamy tylko znaki obiegowe**, ulegające ogromnym wahaniom i wpływom zewnętrznym, częstokroć silniejszym od wszystkich przewidywań.

Niewątpliwie bolesnym jest dla nas wszystkich fakt, że niedobór budżetowy istnieje i musi być pokryty wbrew racjonalnym zasadom skarbowym operacjami kredytowemi, a z konieczności także dalszą emisją marek, która jest najdotkliwszym ciężarem publicznym, bo podkopuje nowe siły wytwórcze, niszczy prawidłową organizację kredytową, a przez wzrastającą drożyznę jest przyczyną ciężkiego położenia ludności.

W przeświadczeniu, że emisja pieniędzy papierowych jest nie tylko klęską finansową, ale i gospodarczą, **Rząd poweźmie starania jak najusilniejsze, aby utorować drogę do nowej, racjonalnej waluty**, przez założenie Banku Biletowego i zamknięcie dalszej emisji. **Nie byłoby rzeczą słuszną** wobec stanu naszych finansów i panującej drożyzny, **pogrążać się w pessymiźmie i uważać ten stan za chroniczny.** Nie zapominajmy, że mamy tę wyższość, iż nasze długi zagraniczne są nieznaczne i wypłacalność kraju i narodu nie ulega żadnej wątpliwości. **Majątek narodowy nie zmniejsza się**, lecz nieustannie się zwiększa. Zbiory tegoroczne zapowiadają się bardzo dobrze, a wedle tymczasowych przewidywań, **dadzą nam znaczną nadwyżkę ponad potrzeby ludności** i przemysłu krajowego. Na polu hodowli przekroczyliśmy pod niejednym względem nawet cyfry przedwojenne. **Przemysł, hutnictwo i górnictwo rozwijają się normalnie**, koleje i poczty działają coraz sprawniej, na wszystkich polach wre życie i praca. Jeżeli porównamy niedobór kredytowy ze wzrostem wytwórczości, to okaże się, że niedobór ten znajduje w tym wzroście najzupełniejsze pokrycie, co jest wyraźną wskazówką, że osiągniecie równowagi finansowej w budżecie Państwa ze stanowiska gospodarstwa narodowego nie jest wcale nieziszczalnym ideałem.

Na równi ze stanem gospodarstwa narodowego, **pocieszającym objawem są nasze stosunki społeczne**, o wiele pomyślniejsze, aniżeli w krajach sąsiednich. Nie jesteśmy wprawdzie wolni od przeciwieństw klasowych, ale przeciwieństwa te i zatargi przechodzą normalnie. Rząd ma nadzieję, że zdecydowana u wszystkich wola wzmocnienia naszego Państwa, zrozumienie ogólnej solidarności i interesów gospodarczych, także nadal łagodzić będą wszelkie przeciwieństwa społeczne. Wobec zasadniczo pomyślnych stosunków gospodarczych dla naszego skarbu publicznego, jest do pewnego stopnia anomalją, a dla wielu obcych obserwatorów tembardziej niezrozumiałem, **że bilans handlowy stał się w ostatnich czasach nieczynnym** — zjawisko wyjątkowe w dzisiejszych stosunkach światowych. **Nie wolno więc nikomu poddawać się pessymizmowi, lecz z pełną otuchą i spokojem należy nam zawsze patrzeć w**

Z Sejmu.

Opór Senatu w sprawie Akademji sztuk pięknych. — Krytyka ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. — Ustawa emerytalna. — Prowizorjum budżetowe. — Rezolucja w sprawie Jaworzyny.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 1 sierpnia.

Na 61 posiedzeniu Sejmu oznajmił Marszałek, że Senat odrzucił uchwaloną przez Sejm ustawę o rozszerzeniu ustawy o szkołach akademickich na Akademję sztuk pięknych w Krakowie. Ponieważ odrzucenie w całości należy uważać za maximum poprawy, przeto sprawa może i musi być zwrócona do Sejmu. Marszałek odesłał ją do Komisji oświatowej.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uposażeniu urzędników. P. Chądzyński oświadcza, że ustawa w drugiem czytaniu jest gorsza od projektu komisji budżetowej. Stało się to dlatego, że stronnictwa większości głosowały niejednokrotnie inaczej niż w komisji. Przy kilku artykułach część stronnictw większości głosowała w myśl życzeń pracowników państwowych, ale dziwnym zbiegiem okoliczności wówczas Koło żydowskie wstrzymało się od głosowania. Pracownicy państwowi zapamiętają to tym posłom żydowskim, którzy wtedy wstrzymali się od głosowania.

P. Moraczewski oświadcza, że ustawa uchwalona w drugiem czytaniu stanowi dla wielu kategorji pogorszenie stanu dotychczasowego. Jeżeli się uwzględni, że przeszło 50 prc. pracowników znajduje się w stopniach od IX. do XIII. okaże się, że ustawa ta dla większości pracowników oznacza pogorszenie obecnego stanu. Dlatego należy mnożną podwyższyć z 4·150 na 5.000. Następnie proponuje mowca poprawki co do sposobu obliczania drożyzny. Dotychczas kierowano się zestawieniami Gł. Urzędu Statystycznego, mianowicie wskaźnikami wzrostu kosztów utrzymania w Warszawie i w innych miastach. W podatkach przyjęto jednak zasadę wskaźnika cen hurtownych, podawanych przez Urząd Statystyczny. Logicznie więc należy to przyjąć i w tej ustawie.

P. Schreiber (Koło żydowskie) oświadcza, że atak p. Chądzyńskiego na Koło żydowskie właśnie w tej sprawie był niespodzianką, bo Koło od pierwszej chwili stanęło bez zastrzeżeń po stronie pracowników państwowych (p. Chądzyński: Imienne głosowanie pokaże, kto jak głosował). P. Schreiber (mówiąc dalej): Głosowaliśmy za wszystkiemi bez wyjątku poprawkami, mającemi na celu poprawę bytu pracowników państwowych bez względu na to, z której strony Izby te poprawki wychodziły.

Po przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do głosowania, przyjmując cały szereg poprawek, zmierzających do poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych, przedewszystkiem nauczycielstwa i kolejarzy.

O godz. 2 min. 45 zarządzono jednogodzinną przerwę obiadową.

*

Z powodu zepsucia się linji Lwów-Warszawa i Lwów-Kraków nie otrzymaliśmy dokończenia mowy p. Lindego, jak również dalszego sprawozdania z obrad Sejmu. Możemy tylko donieść, że uchwalono także w trzeciem czytaniu ustawę emerytalną, poczem p. Romocki referował prowizorjum budżetowe. Po referacie przemówił Minister Linde. W końcu uchwalono rezolucję w sprawie Jaworzyny, poczem Marszałek odroczył dalsze obrady do czwartku.

MAURICE LEBLANC. 40

DEMON i KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przy[illegible])

—

(Ciąg dalszy).

— I ja, i siostry, widziałyśmy takiego... Dwa razy: szóstego dnia pełni czerwcowej. Szedł, cały w bieli, do Gaju Wielkiego Dęba... po świętą jemiołę... W ręku złoty sierp trzymał, a złoto w świetle miesiąca mieniło się, błyszczało... Widziałam go, powiadam pani, inni widzieli także. A nie on jeden tu został... Jest ich tu kilku. Zostali z przed wieków, żeby pilnować skarbu. Tak, dobrze mówię, skarbu. Powiadają, że skarb ten — to kamień, który sprawia cuda: Tkniesz się go, uśmierci — położysz się na nim, ożywi. Potrzeba tylko wiedzieć, co — i jak. Wszystko to szczera prawda. Sam Maguennoc to mówił... Ci z dawna go strzegą — warują... a kamień — Kamień — Cud... ofiar żądny — i w tym roku oni z nas wszystkich chcą złożyć mu ofiarę. Tak, z wszystkich! Trzydzieści dla trumien trzydziestu.

— Cztery kobiety na palach — zawiodła dyszkantem obłąkana.

— I to niedługo już — ciągnęła opowiadanie Gertruda, — bo szósty dzień pełni tuż, tuż... Musimy być stąd daleko, nim oni wyjdą w Gaj Wielkiego Dębu na zbiórkę świętej jemioły. O, widzi pani — tam właśnie widać Wielki Dąb... tam, przed mostem... Wznosi się wyżej od wszystkich.

— A oni ukryli się za nim — wtrąciła znów trzecia, wychylając się z taczek. — Czekają nas.

— Będziesz ty cicho, idjotko jedna!

— Widzi więc pani Wielki Dąb?... tam, tam, poza ostatnim ugorem.

Porzuciła naraz obie rączki taczek, nie dokończywszy zdania.

— Co to? Co ci się stało? — pytała Klima.

— Dojrzałam coś, — jąkała Gertruda. — Coś białego, co się tam ruszało.

— Coś — coś białego?... Ot, zachciałaś — oni się przecież za dnia nie zjawiają. Przywidziało ci się — i już. Strach ma wielkie oczy.

Patrzyły jeszcze obie przez chwilę, poczem w dalszą puściły się drogę. Wielki Dąb zniknął im z oczu.

Ugór, którym szły teraz, ponury był — i wyboisty, nabity kamieniami, ułożonymi niby grobowce: wszystkie w jednym kierunku.

— To ich cmentarzysko, — wyszeptała Gertruda.

Poczem umilkły wszystkie.

Kilkakrotnie musiała Gertruda przystanąć dla wypoczynku. Klima nie miała sił, by taczkę z chorą popychać. Obie chwiały się na nogach i niespokojnie w przestrzeń patrzały przed siebie.

Teren obniżył się, poczem wznosić się zaczął nanowo. Droga przeszła tu w ścieżkę, którą pierwszego dnia Weronika przebyła z Honoratą. Znalazły się wreszcie w lesie, poprzedzającym most.

Wzmagające się z każdym wprost krokiem zmieszanie sióstr Archignat pouczyło Werę, że mały ich orszak zaszedł w pobliże Wielkiego Dębu: istotnie, spostrzegła wkrótce dąb niewidzianej grubości, wznoszący się na piedestale z ziemi, korzeni niepomiernie rozrosłych i kamienia: górował on ponad innymi, bardziej też od nich oddalony, jakby respektu dlań pełne, przez szacunek inne usunęły mu się z drogi. Nie mogła też i ona opędzić się myśli, że kilku ludzi byłoby w stanie ukryć się poza tym pniem potężnym. I — kto wie? Czają się tam może...

Pomimo obawy i braku sił, siostry Archignat przyśpieszyły kroku, nie patrząc nawet na diaboliczne — w ich przekonaniu — drzewo. Miały je już za sobą. Weronika pełną odetchnęła piersią. Niebezpieczeństwo minęło — jeśli wogóle było jakie. Chciała właśnie zażartować z próżnego lęku sióstr Archignat, gdy jedna z nich — Klima — okręciła się nagle na miejscu i z jękiem zwaliła na ziemię. Równocześnie z nią padł przedmiot, który ją w krzyże ugodził. Był to toporek: siekierka z kamienia.

— Boże! Kamień gromonośny! Piorun kamienny! — krzyknęła Gertruda. Podniosła w górę głowę, jakby pod wpływem zakorzenionych w sobie przesądów patrzyła, czyli nie spadnie z nieba piorun drugi i nie ugodzi której znowu.

(C. d. n.)

przyszłość. Nie zwalnia nas to oczywiście od obowiązku podjęcia zawczasu wszystkiego, co jest potrzebnem dla uchylenia owej anomalji i oparcia naszych finansów i waluty na podstawach zdrowych i trwałych.

Obciążenie społeczeństwa wraz z nowo uchwalonymi podatkami **nie przekracza siły płatniczej narodu** i nie pozostaje w żadnym stosunku do obciążenia państw innych. Pozatem podatek majątkowy, skontyngentowany do 1 miljarda fr. szwajc., da **właśnie możność przystąpienia do uregulowania waluty** i stworzenia nowego Banku emisyjnego. Dlatego proszę Wysoki Sejm o jego szybkie uchwalenie. Waluta i finanse każdego kraju, a więc i naszego, pozostają nie tylko pod wpływem czynników krajowych, ale także i międzynarodowych.

Owe zapasy gigantyczne, jakie toczą się dziś bez walki orężnej na Zachodzie, owa walka o prawo zdobyte ciężko i krwawo w traktacie wersalskim, ciążą olbrzymio na stosunkach finansowych i politycznych świata i odbijają się także donośnem echem na finansach Polski. **Znaczną część naszych trudności finansowych zapisać musimy na rachunek międzynarodowych tarć politycznych w naszem sąsiedztwie,** o czem nie należy zapominać. Świadomość szkodliwego wpływu stosunków międzynarodowych na nasze finanse jest jednym z głównych powodów, dla których Rząd uważa uchwalenie podatku majątkowego nadzwyczajnego za konieczne. **Musimy bowiem dla społeczeństwa i zagranicy stworzyć gwarancje, że nie chcemy być zależnymi wyłącznie od widoków zagranicznej pożyczki i pomocy z zewnątrz,** ale gotowi do wszelkich ofiar, pragniemy przedewszystkiem opierać się na własnych siłach. Jestto najprostsza i najskuteczniejsza droga dla zdobycia zaufania w naszą żywotność i zdolność samodzielnego rządzenia się, a temsamem najsilniejszy środek dla pozyskania współdziałania życzliwej nam zagranicy i dla sanacji naszych finansów. Droga do sanacji waluty prowadzi przez stabilizację wartości marki polskiej, a następnie ustalenie jej wartości w stosunku do waluty nowej. **Ustalenie marki polskiej jest możliwe tylko w razie zamknięcia dalszej emisji i zupełnego wyzwolenia jej od wpływów marki niemieckiej, spadającej w szalonym rozpędzie** i pociągającej za sobą częściowo także markę polską, która dotychczas nominalnie jest z nią zrównana.

Nowa emisja banknotów w Gdańsku.

Transport emigrantów wyjechał z Gdańska.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Gdańsk, 1 sierpnia.

Do Sejmu gdańskiego wpłynął wniosek, domagający się dodatkowej ustawy o emisji pieniędzy gdańskich do ogólnej sumy 60 miljardów marek. Suma dotychczasowych emisji wynosiła 46 miljardów. W pierwszej połowie lipca wypuszczał Bank Rzeszy w Gdańsku 3 miljardy marek dziennie obecnie zaś od 10 do 15 miljardów.

Na skutek interwencji Rady portu i Rządu Polskiego transport emigrantów, którym Senat gdański odmówił wyjazdu w dniu 28 lipca opuści port gdański dzisiaj.

Epos dziecięce.

Chiński Czerwony Krzyż zawiódł. — Zetknięcie się z misją bolszewicką. — Przewiezienie dzieci koleją syberyjską. — Pierwsze niedomagania w Ojczyźnie. — Zło usunięte. — Dalsze plany p. Bielkiewiczowej.

II.

Warszawa, 2. sierpnia.

W Chinach spotkał p. Bielkiewiczową zawód. Okazało się, że chiński Czerwony Krzyż nie posiada żadnych funduszów i pomocy udzielić nic może. Zetknęła się tam za to z misją sowiecką p. Joffego. Nieustraszona niewiasta zaatakowała bolszewików domagając się pozwolenia na przewiezienie 200 dzieci z Syberji koleją przez Rosję do Polski, co naturalnie kolosalnie zmniejszyłoby koszt podróży.

Zgodzono się zasadniczo pod warunkiem, że Rząd polski pozwoli na przejazd przez Polskę dzieci rosyjskich z Czech do Rosji. Gdy otrzymano przyzwalającą depeszę Ministerstwa spraw zagr., p. Bielkiewiczowa załatwiwszy wszelkie formalności udała się do Czyty, zabrała stamtąd 117 dzieci i 14 osób dorosłych i mimo 50 stopni mrozu, w dobrze zresztą ogrzanych wagonach, po 9 dniach podróży przywiozła szczęśliwie do Moskwy, a stamtąd — do Warszawy.

— Czy to prawda, — pytam — że dzieci, pieszczone przez obcych, doznały tak złego przyjęcia w Ojczyźnie?

— Istotnie, z początku było niedobrze.

Te dzieci, które przybyły z Ameryki, oddano Poznańskiemu Stowarzyszeniu „Charitas". Umieszczono je w Mieżynie i w Poznaniu. Dzieci cierpiały głód i pozbawione były właściwej opieki.

Drugi transport, który przybył z Japonji rozmieszczono w Dolsku i Bojanowie w Wielkopolsce. Te instytucje opieki tak były prowadzone, że Ministerstwo pracy i opieki społecznej postanowiło je zamknąć. Gdy zobaczyłam moje dzieci, wyglądały, jak parszywe kocięta. Zdziczały też moralnie pod wpływem złego obejścia. Ot. ostatnie echo tych smutnych czasów, to ucieczka 4 chłopców z zakładu w Poznaniu. Pieszo przywędrowali do Warszawy i odszukali mnie.

Obecnie — wszystko już dobrze. Dzieci są już wszystkie zgromadzone w Weyherowie na Pomorzu, gdzie przeznaczono dla nich część istniejącego tamże zakładu, zostawiając Komitetowi Ratunkowemu znaczną autonomję w kierowaniu tym oddziałem. Znalazłam dla moich dzieci idealną kierowniczkę, pełną poświęcenia i oddaną sprawie. — Wszystkie dzieci chodzą już do szkół; 40 starszych dziewczynek do Seminarjum nauczycielskiego. Dzieci w wieku przedszkolnym przygotowują się na miejscu.

Wszystkie już myją się, czeszą i są czysto ubrane, jak w Japonji.

Koszta utrzymania ponosi Ministerstwo pracy i opieki społecznej do spółki z Sejmikiem powiatowym. Dodać muszę, że sprawą zainteresował się teraz gorąco arcybiskup Dalbor i że starosta Wybicki popiera ją gorąco.

— Czy dzieci te stanowią dobry materjał?

— O tak, są to natury silne, które niejedno już przetrzymały, inteligencje bystre, rozwinięte znajomością dalekiego świata. Nad dziećmi temi warto pracować.

— Czy są to przeważnie dzieci wygnańców politycznych?

— Różnie. Jest tam i potomstwo powstańców 63 r. Są dzieci rewolucjonistów z 1905; dużo wreszcie pochodzi z rodzin, które emigrowały dla zarobku.

Uświadomienie narodowe tych, co już trzecie pokolenie polskie na Syberji stanowią, było z początku bardzo mizerne. Jeden z chłopców opowiadał: „mój dziadek był polskim miatieżnikiem"; później jednak, gdy otwarto im oczy na tę polską „miatież", w tych dzieciach właśnie zbudził się najgorętszy patrjotyzm.

— Czy są to przeważnie sieroty?

— W pierwszym transporcie było sierót 80%. Później rodzice błagali: „zabierzcie choć dzieci, gdy nam już sądzono wymrzeć z głodu!" Zabierałam więc wszystkie te, których położenie było najcięższe.

— Czy i dorośli chcą wracać?

— Ależ tak! Przeżywałam z tego powodu nieraz straszne chwile; ludzie grożą samobójstwem, jeżeli ich nie zabiorę, a zabrać nie można zarówno dla braku funduszów, jak i dla braku pozwoleń ze strony władzy sowieckiej. Raz, staruszek powstaniec z 63 roku, 82-letni p. Ochrymowicz z Czyty posłał do mnie, prosząc o zabranie go do Polski. Ponieważ podróż odbywać się miała przy 50 stopniach mrozu bez wygód niezbędnych dla starca, prosiłam, by zaczekał do następnego transportu. Odpowiedź moja tak zdenerwowała p. Ochrymowicza, że postanowił przyjechać do mnie do Błagowieszczeńska. „Pojadę do Bielkiewiczowej, poproszę, by mnie zabrała, jeśli się nie zgodzi, to w jej oczach umrę" — mówił. Udał się więc na dworzec i przy kasie, kupując bilet, zakończył życie... Można sobie wyobrazić, jak straszne zrobiło to na mnie wrażenie...

— Czy pani wraca jeszcze na Daleki Wschód?

— Tak, chciałabym objechać jeszcze Błagowieszczeńsk, Chabarowsk, Czytę, Wierchni Udieńsk, Władywostok...

— Czy pani ma jakieś dalsze plany?

— O tak! Postanowiłam poświęcić 10 lat pracy... Chcę, aby nie było na świecie ani jednego polskiego dziecka wałęsającego się bez opieki. I wierzę, że cel osiągnę.

— A środki?

— Muszę wytworzyć instytucję czy Komitet ratunkowy ten z Dalekiego Wschodu przenieść tu, rozszerzyć. Mam cały plan w głowie. Przedstawiłam moje projekty pani Prezydentowej Wojciechowskiej i uzyskałam z jej strony obietnicę gorącego poparcia. Współpracę swoją obiecała także Marszałkowa Piłsudska. Chciałabym wciągnąć ludzi różnych obozów. Przecież, gdy chodzi o dzieci, niewiadomo jeszcze czy to przyszły endek czy pepees. Dla dzieci wszędzie uzyskać można pomoc i współczucie.

Z podziwem szczerym patrzyłam na tę kobietę, jaśniejącą zdrowym optymizmem i gorącą chęcią tworzenia rzeczy wielkich i pięknych na **pożytek Ojczyźnie!**

H. C.

Połączenie obszarów dworskich z gminami w b. Galicji.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 1. sierpnia.

Po zasięgnięciu opinji interesowanych Ministerstw wydało Ministerstwo spraw wewn. następujące rozporządzenie w przedmiocie wykonania ustawy z 26. lipca 1919 o połączeniu obszarów dworskich z gminami, obowiązującej na terenie b. Galicji. Posiadłości ziemskie wyłączone dotychczas na zasadzie ustawy z 12. sierpnia 1866 r. ze związku gminnego jako odrębne obszary dworskie wchodzą wskutek wcielenia dokonanego art. 1 ustawy z 26. lipca 1919 r. do związku gminy miejscow., która stanowiła z temi posiadłościami jedną gminę katastralną. Od chwili połączenia gminy miejscowej z wcielonymi do niej obszarami dworskimi tworzy ona jedną jednostkę administracyjną. Posiadłości tabularne, stanowiące osobne ciała hipoteczne, nie tracą swego charakteru wskutek wcielenia. Na obszarze dworskim, wcielonym do związku gminy miejscowej, mają zastosowanie przepisy ustawy z 12. sierpnia 1866 o urządzeniu gminy i ordynacji wyborczej dla gmin wraz z późniejszemi zmianami i uzupełnieniami oraz wszystkie inne przepisy obowiązujące w gminie. Wszelkie obowiązki i powinności wypełniane dotychczas przez obszary dworskie w ich obrębie, jak również wszystkie prawa i obowiązki przełożonego obszaru dworskiego przechodzą na gminę, do której obszar dworski został wcielony. W odniesieniu do obszarów dworskich w Województwach tarnopolskiem i stanisławowskiem oraz części lwowskiego, w których zgodnie z rezolucją Sejmu ustawodaw. z 26 lipca 1919 r. nie zostały wykonane postanowienia art. 4 wymienionej ustawy o dodatkach od podatków, mają one analogicz. zastosowanie za czas od sierpnia 1923 do końca r. 1923. Rozporządzenie niniejsze o ile dotyczy obszarów dworskich wymienionych w paragrafie 4 wchodzi w życie 1. sierpnia 1923.

Włochy żądają zwrotu bibljotek zrabowanych przez Habsburgów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Rzym, 1 sierpnia.

Rząd włoski zawiadomił urzędowo b. ces. Zytę jako opiekunkę nieletnich dzieci Karola Habsburga oraz ją osobiście, że państwo włoskie jest zdecydowane zachować dla siebie w całości i nienaruszonemi wszelkie prawa, jakie z mocy umów międzynarodowych przysługują mu w odniesieniu do manuskryptów bibljotek w Modenie, a o: Breviarium Romanum, Codex Latinus, Officium beatea Virginis Codex Latinus, jak również w odniesieniu do wszelkich innych objektów, należących do korony toskańskiej, a przeniesionych do Wiednia w ciągu XVIII w. między innymi i słynnego brylantu t. z. „florenckiego". Za pomocą rzeczonego zawiadomienia urzędowego rząd włoski zawezwał b. ces. Zytę, aby całkowicie powstrzymała się od jakiegokolwiek dysponowania wyż wymienionymi objektami, uprzedzając, że wszelkie z jej strony czynności, wykonane wbrew powyższym wskazówkom będą bezwzględnie uważane za nieważne i pozbawione wszelkiej mocy prawnej.

Podatek majątkowy przyjęty przez komisję skarbową.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 1 sierpnia.

Sejmowa komisja skarbowa na wczorajszem posiedzeniu trwającem od godz. 9 do 12 w nocy dziś od 10 do 12 w południe przyjęła wszystkie niezałatwione artykuły z ustawy o podatku majątkowym. Ogólna suma podatku o re ślona została na 1 miljard franków złotych i rozdzielona na poszczególne grupy płatników w następujący sposób: Grupa a) wszyscy właściciele gruntów poza obrębem miast płacą pół miljarda franków, grupa b) wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe ze świadectwami przemysłowymi od 1 do 5-ej kategorji i przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji płacą 375 miljonów, grupa c) pozostali płatnicy t. j. nieobjęci grupą a) i b płacą 125 miljonów franków złotych.

Litwa sojuszniczką Niemiec.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Kowno, 1. sierpnia.

Premjer Galwanauskas zwrócił się do rządu francuskiego w specjalnem piśmie z powodu artykułów w dziennikach francuskich („Temps"), które stwierdzały, iż **Litwa Kowieńska jest sojuszniczką i narzędziem w ręku Niemiec i sowietów.** Galwanauskas prosi rząd francuski, aby wpłynął na prasę celem zaprzestania zamieszczania, podobnych artykułów.

Na posiedzeniu w dniu 18. lipca uwzględniono budżet dla ludności żydowskiej i białoruskiej. **Przedstawiciel frakcji polskiej p. Budzyński postawił wniosek, aby komisja bilansowo-budżetowa uwzględniła pewną sumę dla polskich mniejszości narodowych.** Przewodniczący nie przyjął tego wniosku, motywując to statutem Sejmu, na mocy którego wniosek musi wpierw uzyskać aprobatę Ministerstwa.

W dyskusji nad budżetem, reprezentant drugiego stronnictwa rządowego włościańsko-ludowego Kwieszka poddał ostrej krytyce stan szkolnictwa, podkreślając, że 65% nauczycieli nie posiada żadnych kwalifikacji pedagogicznych. Drugi mówca Koluszyz poddał krytyce sądownictwo litewskie, gdzie brak kwalifikowanych sędziów. Na Litwie obowiązują różne ustawy, jak rosyjska, francuska i państw bałkańskich. Litewskie ministerjum oświaty ogłasza dane statystyczne o liczbie uczniów, uczęszczających do szkoły. Ogólna liczba uczniów wynosić ma 150.054. Z tego Litwinów 57.599, żydów 5.848,**Polaków 3903**, Niemców 2492, Rosjan 1193, innych narodowości 1016. Jest rzeczą charakterystyczną, że około 80.000 uczniów objętych liczbą ogólną, pozostało bez wymienienia narodowości. Statystyka ma wyraźnie na celu wykazanie, że na Litwie liczba mniejszości narodowych jest bardzo nieznaczna.

Wrzenie w czerwonej armji.

„Bolszewicka armja jest niepewna i wroga sowietom". — Zarządzenia wojskowego komisarjatu.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Pogranicze pol.-sow. 31. lipca.

Komendant południowego frontu Frunze wysłał rewolucyjnemu wojennemu sowietowi sprawozdanie o nastrojach panujących w czerwonej armji. **Nastrój ten jest dla bolszewików nieprzychylny.** Robota polit. komisarzy nie przyniosła prawie żadnych korzyści, oficerowie, którzy należeli dawniej do carskiej armji, **cieszą się u sałdatów większem zaufaniem, jak wychowankowie wojskowych kom. szkół.** Nawet czerwoni oficerowie starają się zjednać sobie przyjaźń dawnych oficerów carskich, a **częściowo stają się narzędziem w ich rękach.** Wynikła taka sytuacja, że armja zależy od woli kilku oficerów, którzy jednak nie są komunistami, ale w istocie — monarchistami. Wskutek takiego stanu rzeczy obawia się Frunze, że **czerwona armja może dać posłuch swoim oicerom, o ileby nawet ich rozkazy przeciwiły się interesom sowietów.**

Powyższe sprawozdanie Frunzego zgodne jest także ze sprawozdaniem komendanta zachodniego frontu Antonowa i komendanta sybirskiego frontu Owsijenka. Ostatni pisze w swojem sprawozdaniu dosłownie: **„Czy sowiecka władza może opierać się na teraźniejszej czerwonej armji? Wątpię. Między sałdatami czerwonej armji z każdym dniem coraz bardziej kipi.** Praca naszych partyjnych delegatów nie przyniosła żadnego dodatniego wyniku. Na każdy wypadek stwierdzam: **Sowiecka armja jest niepewna i sowietom wroga".**

Wobec tych trwożnych raportów postanowił wojskowy komisarjat **usunąć dotychczasowych komendantów starej szkoły z różnych sowieckich pułków i zastąpić ich komunistami.** Znaczna ilość oficerów, którzy służyli przedtem w carskiej — a obecnie służą w bolszewickiej armji **ma być spensjonowana.** Czy te zarządzenia pomogą wątpić należy. Ten stan armji nie przeszkadza jednak Trockiemu pobrzękiwać dalej arabeską...

Kronika telegraficzna.

— Mustafa Kemal Pasza wydał odezwe do armji, w której zaznaczył, że traktat został podpisany po pokonaniu przez delegatów tureckich wielu trudności. Dzielna armja turecka wywalczyła pokój.

— Prace komisji dla wymiany ludności między Grecją a Turcją zostały odroczone do czasu ratyfikowania przez Angorę odnośnej konwencji.

— Rząd argentyński przedstawił parlamentowi nowy projekt ustawy, dotyczącej emigracji. Projekt wprowadza szereg ograniczeń, mających na celu zapobieżenie napływowi do Argentyny elementów niepożądanych.

— Amer. departament wojny przygotowuje nowy projekt kredytów na powiększenie czynnego stanu armji ze 137.000 ludzi na 150.000 ludzi.

— W N. Yorku 150.000 robotników węglowych grozi strajkiem w razie nieuwzględnienia ich żądań ekonomicznych. Między obiema stronami toczą się rokowania przy pośrednictwie rządu waszyngtońskiego.

— W Niemczech od 1. września b. r. ma nastąpić nowa podwyżka taryfy pocztowej. Podwyżka będzie wynosić 200 procent w stosunku do taryfy z dnia 1. sierpnia. W ten sposób list zagr. będzie kosztować 8.000 mk., słowo telegramu 2400 mk., przy zasadniczej opłacie 4.800 marek n.

— Sejm bawarski odrzucił rządowy projekt zmiany konstytucji.

— Stan zdrowia Hardinga jest bardzo poważny. Ostatni biuletyn lekarzy donosi, że temperatura chorego wynosi 101 (Fahren), puls 118, czynność serca nieregularna.

Kanclerz Cuno wygłosi exposé.

Nowe podatki. — Co zarzucają socjaliści rządowi?

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Berlin, 1 sierpnia.

Rada Ministrów zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu programem, który rząd ma przedłożyć w Reichstagu. Program obejmuje exposé kanclerza Cuno i przemówienie min. finansów Hermesa.

Na najbliższem posiedzeniu Reichstagu przedłoży rząd projekt zarządzeń, zmierzających do zapobieżenia kryzysowi finansowemu. Projekt przewiduje wprowadzenie 2 i pół proc. od eksportu oraz podwyższenie podatku samochodowego. Dalej podwyższony będzie do 2 i pół proc. podatek od transakcji handlowych i podniesiony podatek od dochodów zwiększonych ofiara na rzecz Zagłębia Ruhry.

Rząd odbył wczoraj naradę z przywódcami partji socjalistycznych. Socjaliści zarzucali rządowi zbytnią bierność w polityce.

NADESŁANE.

J. STYCZ.

ZBRODNIA.

Od świtu prawie, bądź pieszo, bądź dorożkami tłukł się Karol po mieście w poszukiwaniu za pokojem, czy jakimkolwiekbądź kątem mieszkalnym. Gorąco i zmęczenie biczowało go nieznośnie i czuł, jak grube, przepocone ubranie wwiercało mu się w ciało, obuwie zaś piekło go stu ognikami. Mała i lekka walizka ważyła już chyba cetnary.

Pokoju, oczywista, nie znalazł ani w hotelach, ani w pensjonatach, ani w domach prywatnych, do których go usłużnie skierowywano. „Zajęte" stało się dziś dla Karola najwstrętniejszem słowem, a ludzie, którzy je tak lekko wymawiali, byli zaiste bezlitosnymi potworami. Karol czuł jeszcze na sobie ich złe, szydercze oczy.

Zrozpaczony i do ostateczności podenerwowany, stanął wreszcie bezmyślnie przed szybą wystawową małej cukierenki i patrzył zgoła nieprzytomnie na stosy czarnych, źle upieczonych bułeczek, na topniejące w upale czekoladki.

Jakże się zdziwił, gdy w cukierni, tuż przy oknie, ujrzał znajomą sobie twarz i głęboko, a chmurnie wpatrujące się weń oczy. Wiedział napewno, że zna tego człowieka, może nawet bardzo dobrze, ale nie mógł w swym umęczonym mózgu znaleźć jego nazwiska. Wpatrzone uporczywie oczy z za szyby, zdawały się jakby myśleć to samo i wiedzieć najwewnętrzniej o wszystkiem, co tyczyło życia niefortunnego przybysza.

Karol nie ucieszył się widokiem tej znajomej twarzy. Nic go w niej nie pociągało, nie skojarzył z nią żadnych miłych wspomnień, raczej przeciwnie, wstrząsnął nim przykry dreszcz obrzydzenia, czy nawet lęku. Zaniepokoiła go nierówność rysów, zmiętość całej tej twarzy i sondująca natrętność oczu. Karol próbował jednak uśmiechnąć się, dla upewnienia się, czy jest poznany, i w istocie, prawie równocześnie odśmiechnęła mu się twarz z za szyby jakimś przykrem skrzywieniem suchych i zczerniałych warg.

— Tak, mam słuszność. Ten człowiek mnie zna.

I bardzo praktycznie pomyślał:

— A gdyby mi pomógł znaleźć kwaterę?

Z nową nadzieją w sercu wszedł więc Karol do mrocznej już cukierenki, w której brzęczały dobrze żywione muchy. Za bufetem siedział stary cukiernik, popijając mleko, które sopelkami spływało po twardych i sutych wąsach.

Karol rozejrzał się, ale znajomego nie było już w lokalu. Widocznie wyniósł się chyłkiem, nie rad odnowić znajomość. Nowy ten zawód niemal, że do tez zgnębił Karola — usiadł jednak przy jednym ze stolików, zamówił kawę i paląc papierosa, rozpłynął się cały w swej niedoli.

Siedział długo, nie wiedząc zupełnie, co dalej począć.

Do cukierni weszli dwaj mężczyźni, — usiedli nieopodal Karola i gospodarz raczył wreszcie zapalić lampę gazową. Rozbłysła białem, kolącem w oczy światłem, boleśnie uprzytomniając Karolowi, że to już noc, której on nie ma gdzie spędzić.

Mężczyźni, zasłonięci gazetami, czytali i pogadywali półgłosem, gdy nagle jeden z nich zawołał:

— A to straszna historja! Czytaj, Jurek!

Znowu na chwilę było cicho i tylko gaz brzęczał i brzęczały muchy.

— W istocie — powiedział drugi głos — któż to ją mógł tak okropnie zamordować?

— Co nowego? — zapytał gospodarz z za bufetu.

— Nie czytał pan? Ktoś zabił w ohydny sposób młodą kobietę przy ulicy Zagrobelskiej 15 m. 25.

— Jakąś-taką?

— Zdaje się, że nie zupełnie. Może tam coś z tego było. Samotna, utrzymująca się z własnych funduszów.

— Dla rabunku więc?

— I to nic. Bo nic nie naruszono ani z pieniędzy, ani z kosztowności. To ciekawe. (C. d. n.)

Kronika.

Nasz fejleton.

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk noweli p. t. **„Zbrodnia"** pióra znanego autora **J. Stycza.** Rzecz ta, wyposażona w duże walory literackie, trzyma ponadto uwagę czytelnika przez cały czas lektury niezwykłością poruszonego problemu. Nie wątpimy też, że czytelnicy „Gazety Lwowskiej" przeczytają z dużem zadowoleniem artystycznem „Zbrodnię" J. Stycza, którego nazwisko zresztą zapisane tak chlubnie w annałach naszego życia literackiego, mówi za siebie.

—o—

W poniedziałek, d. 6 sierpnia, w smutną rocznicę śmierci ś. p. **Traugutta, Krajewskiego, Jeziorańskiego, Toczyskiego i Zulinkiego,** Członków Rządu Nar. powstania 1863/4 straconych na szubienicy d. 5 sierpnia 1864 na stokach cytadeli Warszawskiej, odbędzie się w kościele OO Jezuitów, o godz 9 rano,

Żałobne Nabożeństwo,

na które wszystkich Rodaków uprzejmie zaprasza

Tow. weteranów 1863/4

Punkt zborny dla weteranów przed kościołem OO. Jezuitów około sztandaru, przed g 9 rano.

—o—

II. Ogólny Zjazd Legjonistów w rocznicę wymarszu.

Lwów, 2. sierpnia.

PROGRAM.

Sobota 4. sierpnia godz. 8.35. Przyjazd Marszałka Józefa Piłsudskiego i uczestników Zjazdu, godz. 21. Wieczornica Legionowa w salach ratusza. Wieczornicę zaszczyci swoją obecnością Komendant Józef Piłsudski.

Niedziela 5. sierpnia, godz. 9.30. **Msza polowa na Cytadeli.** Godz. 11. Uroczyste otwarcie Zjazdu w salach ratusza i odczyt. Godz. 13. Wspólny obiad Legionistów i zaproszonych gości w sali restauracyjnej na Placu Targów Wschodnich. Godz. 16. Złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza obrońcy Lwowa. Godz. 20. Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, a) Przemówienie Andrzeja Struga. b) „Cyd" St. Wyspiańskiego.

Poniedziałek, 6. sierpnia. Godz. 10. Obrady delegatów przy współudziale Komendanta J. Piłsudskiego w sali ratuszowej.

Wstęp na dworzec, wieczornicę i uroczyste otwarcie Zjazdu tylko za okazaniem karty uczestnictwa, karty wstępu lub zaproszenia.

Stowarzyszenia, Związki, organizacje tworzą szpaler na ulicach Leona Sapiehy, Kopernika, do pałacu Potockich. Szpaler na dojeździe kolejowym tworzą Związki, Stowarzyszenia kolejarzy Legjoniści, pierwsza Załoga Obrony Lwowa i Strzelcy grupują się przed dworcem.

Zbiórka Stowarzyszeń i Związków o godz. 7.30, miejsca ustawienia się wskażą członkowie Komitetu.

Karty uczestnictwa dla Legionistów i ich rodzin, członkiń Ligi Kobiet i członkom Związku Strzeleckiego, karty wstępu i zaproszenia wydaje Sekretarjat II. Ogólnego Zjazdu Legionistów Lwów, Zielona 7 od godz. 9—13 i 15—19 wiecz.

Bilety na Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim są do nabycia w Sekretarjacie przy ul. Zielonej 7, parter.

Nalepki do ozdabiania okien w dniach Zjazdu do nabycia we wszystkich kioskach inwalidzkich i lokalu Związku Leg. Zielona 7.

Czwartek 2 sierpnia: Rz. kat. N. P. M. An. — Gr. kat.: Ilyja pr. — Słow.: Świętosława.

Perlustracja oficerów. „Rzplta" donosi, że dnia 5 bm. przewidywany jest rozkaz Ministra spraw wojsk. urzeczywistniający wyniki komisji perlustracyjnej. W niektórych oddziałach i departamentach redukcje będą bardzo znaczne. Zredukowani oficerowie odejdą natychmiast do formacji macierzystych.

Chcą udzielić Polsce pożyczek. „Gazeta Warsz." dowiaduje się, że Ministerstwo skarbu otrzymało w ostatnim czasie od szeregu konsorcjów zagranicznych propozycje udzielenia pożyczki dla Polski. Min. skarbu jest obecnie zajęte rozpatrywaniem 2 najkorzystniejszych propozycji, z których jedna dotyczy kwoty 100 miljonów dolarów, druga 25 milionów dolarów.

Pomnik Romualda Traugutta odsłonięty zostanie w roku przyszłym, w sześćdziesiątą rocznicę stracenia świetlanej tej postaci, w małem miasteczku Świsłoczy, gdzie bohater-męczennik uczęszczał do gimnazjum. W r. b. wmurowana zostanie w gmachu szkolnym tablica pamiątkowa.

Nowy teatr w Poznaniu. W najbliższym czasie otwarty będzie w Poznaniu nowy teatr imienia Heleny Modrzejewskiej. Teatr mieścić się będzie w sali domu Akademickiego. Kierownictwo literackie obejmuje p. Stanisław Mavkowski.

Zaprzeczenie pogłoskom o likwidacji straży celnej. Ministerstwo skarbu otrzymuje wiadomości o zaniepokojeniu, wywołanem wśród straży celnej, zamieszczonemi w dziennikach pogłoskami o zamierzonem rzekomo likwidowaniu straży celnej. W celu zapobieżenia nieporozumieniom oznajmia się, że Ministerstwo skarbu nie zamierza straży celnej likwidować i że błędne wiadomości, rozszerzane na temat powyższy mają swoje źródło w przeprowadzonej obecnie likwidacji baonów celnych na granicy wschodniej i powierzeniu ochrony tej granicy policji państwowej.

Ulgi dla popisowych z 1900—1902 r. Ponieważ rok szkolny (ak.) rozpoczyna się w miesiącu wrześniu lub początku października, w którym to czasie następują zapisy i ostateczny wynik co do przyjęcia uczniów lub studentów do zakładów naukowych, p. Minister spraw wojskowych w porozumieniu z p. Ministrem wyznań rel. i ośw. publ. polecił urzędom poborowym (P. K. U.) przyjmować do dnia 15. października br. podania o odroczenie. Między 15. i 25. października wszystkie podania powinny być rozpatrzone i wydana odnośna decyzja. Jednocześnie P. K. U. zażądają od popisowych, którym podczas przeglądu r. 1902 udzielone zostały odroczenia, zaświadczeń od władz szkolnych (akademickich), że faktycznie są przyjęci do zakładów na rok szkolny (akad.) 1923—1924. Tym, którzy przedstawią wymagane dowody na prawo korzystania z odroczeń z art. 64., zostaną udzielone odroczenia do dnia 20. października 1924 r. Popisowi r. 1902, oraz odroczeni z innych roczników, którzy wymaganych zaświadczeń z zakładów naukowych do dnia 15. października rb. nie przedstawią, będą obowiązkowo wcieleni do szeregów, jednocześnie z poborowymi 1902 rocznika w ogólnym terminie. Równocześnie z wcieleniem popisowych rocznika 1902 zostaną powołani do służby czynnej w wojsku stałem i wcieleni do szeregów popisowi, którzy korzystali do dnia 20. października 1923 r. z odroczeń z art. 64 i 65 Tymczasowej Ustawy, jednak po tym terminie studja swe ukończyli lub przerwali, względnie nadal ich kontynuować nie będą, wreszcie popisowi, którzy w myśl art. 65. powyższej ustawy utracili już prawo do dalszych odroczeń ze względów na studja.

Uruchomienie agencji pocztowej w Sokołówce k. Bóbrki, oraz zmiana okręgu doręczeń. Z dniem 1. sierpnia br. uruchamia się w miejscowości Sokołówka, powiat Bóbrka agencję pocztową 2-go stopnia we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się gminę Sokołówka z przysiółkiem Sieniawa do miejscowego, zaś gminy i obszary dworskie: Chłoderkowce z przysiółkiem Dębina, Kołohury, Mühlbach, Pietniczany, Sarniki i Bertyszów do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wydzielając równocześnie powyższe miejscowości z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Bóbrka.

Z prasy. Ukazujący się w Czersku „Goniec Pomorski" zakończył z dniem 1. sierpnia żywot z powodu trudności finansowych i braku czytelników.

Sprawy budowlane. Sekcja III. Rady miejskiej wyraziła żal, że magistrat nie zamknął dotychczas prowadzonej bez konsensu fabryki asfaltu braci Mundów. Następnie postanowiono interwenjować w sprawie budowy kolektora obok Teatru Nowości obradowano nad sprawą budowy chodników przy ul. Ossolińskich i koło kościoła św. Elżbiety, oraz udzielono konsensu fabryce konserw Ruckera i Höflingera na budowę oficyn.

Sekcja finansowa uchwaliła zakupić obraz Michała Pociechy dla Galerii miejskiej i wyasygnować 2 miljony mk. dla miejsk. laboratorium chemicznego.

Magistracki dowcip. Na odnowionym gmachu na rogu ul. Chorążczyzny i pl. Dąbrowskiego umieszczono napis: **„Łaźnia Ducenskiego".** Warto istotnie być dobroczyńcą miasta, fundatorem tak niezbędnej instytucji. Po śmierci nawet nazwisko magistrat nie umieści **w całości,** zastępując w tym wypadku **literę h** otworem wentylatora. Obok aresztów za wypuszczenie psa bez linewki na ulicę, drugi to „dowcip" magistracki.

Zniesienie akcyzy we Lwowie i Krakowie sygnalizuje informator warszawski „Krakowskiego „Ilustr. Kurj. Codziennego". Ma to być konsekwencją art. 12. ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Obuwie podrożało z dnia na **dzień** o 250.000 mp. na parze: niektórzy panowie kupcy w swym, niekrępowanym przez nikogo rozmachu „twórczym" posunęli się jeszcze dalej. Robota gorączkowa w przypinaniu czy naklejaniu nowych kartek z cenami wre na całej linji.

Wzrost drożyzny w Krakowie ustalono na lipiec na 77 proc. We Lwowie chyba nie będzie on niższy.

Królem paskarzy ogłoszony być chyba może ów właściciel mieszkania w Warszawie, który za odstąpienie pięciu pokoji z przynależytościami żąda tylko 50.000 franków szwajcarskich, czyli 1,750.000 mkp.

O pomoc dla pogorzelców Rawy Ruskiej interwenjowała w Warszawie, u odpowiednich czynników delegacja czterech klubów sejmowych.

(—) **Samobójstwo dla braku środków do życia** popełniła w departamencie zbrojeń M. S. Wojsk. wdowa po kapitanie Schwarcowa.

(—) **Banknot 50.000 fałszywy** chciał zmienić w trafice przy ul. Żółkiewskiej 49 Michał Paras. Sprowadzony na policję zeznał, że otrzymał go od pewnego żydka z Pihulewic.

(—) **Utonięcie dwu oficerów.** Przed paru dniami dwaj oficerowie 80 pp. kąpiąc się w Szczarze natrafili na głębię i jeden z nich ppor. Chronowski zaczął tonąć. Na ratunek rzucił mu się kolega por. Babian, tonący chwycił go za szyję i pociągnął na dno. Po trzydniowych poszukiwaniach ciała ich znaleziono.

Z teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Czwartek, 2. sierpnia, o g. 7.30: „Dwie cnoty", kom. w 4 aktach Sutro (gośc. występ M. Jednowskiego).

Piątek, 3. sierpnia, o g. 7.30: „Dwie cnoty", kom. w 4 aktach Sutro (gośc. występ M. Jednowskiego).

EKONOMISTA

—o—

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 2. sierpnia.

Ruch na giełdzie ożywiony. Wielka podaż przy miernym popycie. Tendencja lekko zwyżkowa. Chodorów 840—860. Cegielski 175—185. Parowozy 150—160. Zieleniewski 1375—1450. Oikos 515—520. Ćmielów 205—207. Rakszawa 410—430. Bank Przem. 63 i pół—66.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 1375. 1400. 1350. niecf. 1240; Ćmielów 205, 207, nieef. 170. 175; Gafota 35, 34, 35, 355000, 34500, 37000, nieef. 250000: Niemojewski ex 180: Pezet 34, 37, 38, 40, 35, 39, 40; Nafta 150, 145, 155, 160, 140, 142; Karpalit 160000: P. T. B. 130: Rakszawa 410, 415, 425, 430, 420, 415, 430000: Siersza 410, 415, 425, 430, 420, 415, 430000; Siersza elektr. 70. 60; Siersza górn. 925, 950, 926, 955, 965, 980, 975000. Bank Hipoteczny 84, 91, 92, 94, 93, 92 500, 93000; Małopolski 96000; Pokred 18, niefektywny 1 2 17ooo: Bank Przemysłowy 64, 65, 63500 64, 65, 66, 64ooo: Bank Przemysłowy niecfek. 600, 59000, 58, 57ooo; Z. B. K. 25, 24, 23500, 23000; Chodorów 840, 835, 860, 840, 845, 834, 835, 825, 820, 840, 834; Oikos 520, 519, 515, 518, 517ooo: niefekt. 480, 485000; Tesp. 850, 880, 865, 840, 835, 825, 840, 850; Cegielski 185, 175, 150, 180, 170, 165, 145, 170ooo: Parowozy 155, 153, 160, 152, 155, 150, niefek. 117, 115, 114, 118, 120, 118ooo: Zieleniewski 1425, 1430, 1375, 1425, 1450000.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Arma 105. Chybie 860, 855, 850. Częstowice 58, 55, 60. Len 200, 205, 202 Columbia 25, 24, 20. Jaworzno 1975 1950, 1925, 1930. Gazy 2700, 2600, 2800, 2825, 2850. Olkusz 135, 140. Foresta 95, 94, 93. Gazociągi 85, 80, 78. Węglówki 9200 (nieef. 5000, 4500 4800, 4400, 4200, 4300), Rucker-Höflinger 160, 165, Azot 92. Bruger 900, 865, 850, 820, Szkło w Krośnie 120, 115. Schön 13 miljonów Drożdże G. 140. Radziwiłł 400, 425. Machleid 73, 72, Nitrat 65, 66, 66½, 70, 66, 65.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: marki niem. 0.13, dolary, czek. i przek. 191.500, dol. banknoty 192.000, dol. 1-ki i 2-ki 190.080, dol. kanad. 161.000, dol. 1-ki i 2-ki 159.390, franki franc. 11.180, franki belg. 9.160, franki szwajc. 34.500, funty szterl. 882.000, liry 8.400, guld. holend. 75.870, korony szwedz. 51.330, korony duńskie 34.500, korony norwes. 30.830, korony czeskie 5.700, korony austr. 2.65, złoty polski 25.000.

Giełda zbożowa.

Lwów, 2. sierpnia

Giełda licznie odwiedzana. Ogólny obrót około 80 ton. Popyt silny, podaż słaba. Tendencja utrzymana, usposobienie rezerwowane.

Giełdy pozalwowskie

Z powodu przerwy linji telefonicznej Lwów — Kraków, Lwów — Warszawa, kursów giełdy zurychskiej, warszawskiej nie otrzymaliśmy.

Transakcje pozagiełdowe.

KURSA PRYWATNE.

Lwów, 2. sierpnia.

Od wczoraj późnego wieczora i dziś tendencja chwiejno-zwyżkowa. Ceny przy dolarach wahają się między 212 do 216000, na marki niemieckie zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 214 do 215000, dolary kanadyjskie 212 do 213000, 1-ki i 2-ki 200 do 202000, 1-ki i 2-ki 198 do 200000, marki niem. a 100 i 50 tys. 0.38 do 0.42, marki niem. a 10 tys. 0.42 do 0.46, tys. star. em. 2.75 do 2,80, setki stare 1.50 do 1.80, leje 800 do 850, drobne 780 do 820, korony czeskie 6300 do 6400, drobne 6200 do 6250, austr. tys. now. em. 1400 do 1500, tys. star. em. 9200 do 9600 setki za tys. 12 do 15000, drobne a 50—20—10 za tys. 10 do 12000, austr. stempl. 2.74 do 2.78, austr. przekazy 2.80 do 2.82, franki franc. 10500 do 11000, funty szterl. 880 do 920000, franki szwajc. 33500 do 34000, ruble a 500 7.00 do 7.10, ruble a 100 „Kącik" 22 do 25, setki zwykłe 7.10 do 7.25, ruble drobne 0.50 do 0.80, dumskie tys. 22 do 25, karbowańce 0.80 do 0.85, hrywny 0.90 do 0.95.

Złoto: 20 kor. 880 do 920000. 20 markówki 920 do 950000. 20 frankówki 790 do 810000. 10 rubli 1,100 do 1,200.000 dolary 205 do 206.000.

Srebro: Korony austr. 14300 do 14600, 5 kor. 76 do 80.000, floreny 38 do 70000, ruble 57500 do 58500, kopiejki na 1 rubel 33500 do 34000, leje 14 do 14200.

Z rynku naftowego.

Lwów, 2. sierpnia.

Z TARGU BRUTTOWEGO.

Ceny udziałów brutto mają tendencje niezmienioną. Transakcje nieliczne z powodu braku podaży. — Płacone:

1/32% brutto: Konrad Grugger 31 milj.: Berta I., II. 3,600.000: Silva Plana Kozak 40 milj.: Photogen 20¼ milj.

1/16% brutto: Marja 9 milj.: Waliszko 800.000: Nafta II. 1,200.000: Pluto I. 800.000: Henryk w Borysławiu 1,500.000; Oskar 8.700.000: Jutrzenka w Borysławiu 4,600.000: Dereżyce Eilleen 7 milj.

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 169. **Czwartek, 2. sierpnia 1923.** **Waluta markowa.**

A. Kursa efektów.

Kategorje:	Wart. nom.	Ostatnia dywid. 1921	1922	Płacą:	Żądają:	Transakcje	Uwagi
I. Papiery państwowe.							
4% Państwowa poż. Prem. z r. 1920	1000	—		1950—	—	—	
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)							
4½% Banku hip. gal.	za 100 Marek	—		108—	110—	—	
4% Banku hip. gal.		—		100—	102—	—	
4½% Bk kred. ziem. gal.		—		102—	104—	—	
4½% Banku Małopolsk.		—		104·50	106·50	—	
4½% Banku hip. zemel.		—		99—	101—	—	
4½% Polsk. Bk kraj.		—		109—	111—	—	
4% Polsk. Banku kraj.		—		100—	102—	—	
4½% Tow. kred. galic. ziemskie		—		107—	109—	—	
4% Tow. kred. gal. ziem.		—		102—	104—	—	
III. Obligi. (bez kuponu bież.)							
4½% Kom. Pol. Bk kraj.		—		101—	103—	—	
4% Kom. Pol. Bk kraj.		—		97—	99—	—	
4% Kol. lok. Pol. Bk kraj.		—		92—	94—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1893		—		92—	94—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1904		—		92—	94—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1905		—		92—	94—	—	
4% Poż.-kr. gal. z roku 1908 (szkolna)		—		92—	94—	—	
4½% Poż. kr. gal. z r. 1913		—		125—	130—	—	
4½% Poż. kr. gal. z r. 1914		—		200—	210—	—	
IV. Akcje.							
a) Bankowe:		1921	1922				
Akc. Związk.	280	70	—	20000	—	—	
Akc. hipoteczny	280	42	120	83000	95000	84—94000	
Handlowy w Poznaniu	1000	300	600	200000	—	—	
Małopolski	280	56	140	95000	97000	96000	
Powszechny kredytowy	280	42	140	17500	18500	18 00	12—17000 nf
Przemysłowy	280	42	130	62000	67000	63—66000	57-60000 nf.
Rolniczy S. A.	1000	250	—	40000	—	—	
Ziemski kredytowy	280	56	84	23000	26000	23½—25000	
Zemelny	280	56	84	3000	—	—	
Zw. Sp. Zar. w Poznaniu	1000	—	600	260000	—	—	

Kategorje:	Wart. nom.	Dywid. 1921	Dywid. 1922	Płacą:	Żądają:	Transakcje	Uwagi
b) Przemysłowe:							
Agrochemia fabr. szt. naw.	500			180000	—	—	
Bracia Biskupscy	1000			—	—	—	
Browary lwowskie	500	500	—	1330000	1420000	1350-1400000	1240000 nf.
Chodorów fabr. cukru	1000	21	140	810000	870000	820-860000	
Cegielski	—	—	—	143000	187000	145—185000	
Ćmielów fabr. porcelany	1000	200	1000	200000	210000	205 207000	170-175000nf
Gafota fabryka Obuwia	140	22	140	35000	38000	34—37000	25000 nf.
Galicja Rafinerja nafty	140	800	—	2,200.000	—	—	
Górka fabryka cementu	140	119	—	1050000	—	—	
Karpalit zakłady litogr.	140	280	140	15 000	162000	160000	
Krakus f. wódek Kraków	280	168	200	135000	—	—	
Niemojowski fabr. pap.	1000	90	—	178000	182000	180000	ex
Oikos Zakł. przem.-drzew.	1000	300	400	505000	530000	515-520000	480-485000nf.
Parowozy S. A. bud. masz.	500	60	—	145000	165 00	150-60000	114-120000nf
Pezet Pow. Zakł. bud.	500	200	—	33000	41000	34—40000	
„Płótno" w Poznaniu	1000	—	750	420000	—	—	
Pocisk zakłady amunicji	350	14	170	1 5000	—	—	
Polska Nafta przem. wiert.	500	100	350	138000	162000	140 160000	120-125000nf
Polskie Tow. Budowlane	500	225	400	128000	13_000	130000	
Potęga Tow. huty żel.	10000	1500	—	17000	—	—	
Rakszawa fabryka sukna	140	100	280	405000	435000	410—430000	
Siersza zakł. elektr.	200	21	40	59000	71000	60-70000	
Siersza górn. zakłady	140	150	—	910000	9 0000	920—98 000	
Spółka Akc. Wydawnicza	280	—	56	40000	—	—	
Tepege górn. zakłady	700	350	700	440000	—	—	
Tesp. tow. ekspl. soli	1000	150	350	815000	890000	825—880000	
Ursus fabryka motorów	500	180	250	750000	—	—	
Wildt i Ska	500	150	500	280000	—	—	
Zieleniewski fabr. masz.	1000	170	1070	1355000	1.70000	1375-1450000	
c) Handlowe:							
Polski Glob	500	100	—	7000	—	—	
Polbal	1000	160	250	30000	—	—	
Tohan	140	70	210	65000	—	—	
Polsot	1000	260	600	2 000	—	—	
Wawel	500	100	—	2500	—	—	
Żegluga Polska	140	20	50	10000	—	—	

V. Waluty i Dewizy.

Kategorje:	Bilety bankowe. płacą	żądają	transakcje	Czeki, przekazy i wypłaty. płacą	żądają	transakcje	Uwagi
Dolary amerykańskie							Skutkiem zarządzenia Ministra Skarbu obroty w walutach przekazach i wpłatach aż do dalszego zarządzenia zabronione.
Dolary amerykańskie (drobne)							
Dolary kanadyjskie							
Dynary							
Funty szterlingi							
Franki belgijskie							
Franki francuskie							
Floreny holenderskie							
Franki szwajcarskie							
Korony austrjackie							
Korony czesko-słowackie							
Korony duńskie							
Korony norweskie							
Korony szwedzkie							
Korony węgierskie							
Lei rumuńskie							
Liry włoskie							
Marki niemieckie							

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania	Ceny od	Ceny do	Uwaga
PSZENICA krajowa 71/72 ex 1922 r.	580000	590000	
ŻYTO małopolskie 67/68 ex 1922 r.	—	350000	
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany przemysłowy	—	—	
JĘCZMIEŃ: małopolski ex 1922	—	—	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	435000	445000	
KUKURUDZA: krajowa	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Śniatyn	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	
FASOLA: biała	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—	
GROCH: polny	—	—	
GROCH: Victoria	—	—	
GROCH: ½ Victoria	—	—	
BOBIK:	—	—	
WYKA:	—	—	
MIESZANKA: pastewna w ziarnie	—	—	
LUBIN:	—	—	
HRECZKA:	—	—	

Sekretarjat Giełdy.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego. miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
MĄKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: przen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: przen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów.	—	—	
OTRĘB: przen.	—	—	
OTRĘB: żytni	—	—	
MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
WORKI: jutowe wyrobu Stradom. Warta Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	
SIANO wołyńskie	—	—	**Sprostowanie:** Z powodu omyłki zecera wydrukowano dnia 1/8 b. r. cenę siana którego wcale nie notowano.
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LEN	—	—	
KASZA HRECZANNA	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	
PĘCAK	—	—	

Generalny Sekretarz Dr. Paseth.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 530/22/4. Włodzimierz Ileczko, syn Jana i Marji, urodzony 27/7 1886 w Tolszczowie, ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie jako woźnica rosyjski i wedle przeprowadzonych dochodzeń uciekłszy przemocą do taborów rosyjskich i od roku 1917 nie daje o sobie żadnego znaku życia. Na wniosek Anastazji Steczków wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Borowcowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. 5850

Sąd okręgowy cywilny. Oddz. VII.
Lwów, dnia 21 lipca 1923.

T. 386/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcela Buj wniosła o uznanie męża Wasyla Buja za zmarłego i zawartego z nim w dniu 19/2 1914 w gr. kat. cerkwi w Laszkach murowanych małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Laszkach murowanych z 5/12 1922 wynika, że Wasyl Buj został w roku 1914 powołany do armji austrjackiej. Przebywał w Przemyślu, skąd w roku 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Buja i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu dr. Szamserowi, adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. listopada 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 5853

Sąd okręgowy. Oddział V.
Sambor, dnia 27 lutego 1923.

T. 63/23. Jakób Cipora syn Tomasza i Marianny, rolnik z Krzywego, jako żołnierz 10 pp. dostał się 1915 do niewoli rosyjskiej. Zaginął w okolicy Semipalatyńska. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego. 5855

Sąd okręgowy.
Sanok, 26. kwietnia 1923.

T. 86/23. Ludwik Kocyła, syn Franciszka i Katarzyny, rolnik z Krzywego, jako żołnierz 10 pp. zaginął w niewoli rosyjskiej. Od 1916 nie daje znaku życia. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu miał wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego. 5856

Sąd okręgowy.
Sanok, dnia 3 czerwca 1923.

T. 54/23/2. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Adolf Zubyk, syn Hryhora, urodzony w Bedrykówce 18 września 1896, były żołnierz ukraiński, wedle wyniku przeprowadzonych dochodzeń miał umrzeć na wiosnę 1919 w szpitalu w Kamieńcu Podolskim. Wdrażając na prośbę Anny Zubyk postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci, wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi Dr. Horbaczewskiemu w Czortkowie, a po 20 września 1923 Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Czortków, dnia 25 maja 1923. 5857

T. 74/23/3. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Stefan Suś, syn Iwana, urodzony Biała 21 sierpnia 1889, rolnik, wyjechał za robkiem do Kanady, a wedle wyniku dochodzeń, miał umrzeć w roku 1913 w szpitalu w Bonifaxie. Wdrażając na wniosek Iwana Susia postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci, wzywa się o uwiadomienie Sądu lub kuratora dr. Granickiego w Czortkowie o zaginionym. Po dniu 10 października 1923 Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku. 5858

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Czortków, dnia 2 lipca 1923.

T. 77/23/1. Leon Czepyga, syn Iwana, urodzony Mielowce 1. marca 1898, rolnik, został w roku 1915 przez cofające się wojska rosyjskie z najściślejszego terenu operacji wojennych zabrany i wywieziony do Rosji, od tego czasu ślad za nim zaginął. Wdrażając na prośbę Hanki Czepygi postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o uwiadomienie Sądu lub kuratora dr. Kozowera w Czortkowie o zaginionym. Po 20 grudnia 1923 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 5859

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Czortków, dnia 6 czerwca 1923.

T. 81/23/2. Jan Uhryński, syn Mikołaja, urodzony Iwanków 18 stycznia 1890, żołnierz austrjacki, w listopadzie 1914 brał udział w bitwie pod Szczepanowem, poczem wszelki ślad za nim zaginął. Wdrażając na prośbę Władysława Uhryńskiego postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o powiadomienie Sądu lub kuratora dr. Widraka, adw. w Czortkowie o zaginionym. Po 10 lutego 1924 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 5860

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Czortków, dnia 13 lipca 1923.

T. 82/23/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iłko Haltiuk, syn Grzegorza, urodzony Antonów 5 sierpnia 1885, żołnierz austrjacki, zachorował jako jeniec w Veronie na czerwonkę i odstawiony do szpitala poczem ślad za nim zaginął. Wdrażając na prośbę Andrzeja Haltiuka postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o powiadomienie Sądu lub kuratora dr. Widraka w Czortkowie o zaginionym. Po 20 stycznia 1924 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 5861

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Czortków, dnia 12 lipca 1923.

T. 83/23/2. Roman Wiwczar, syn Piotra, urodzony Zalesie 4 grudnia 1879, żołnierz austrjacki, brał udział w wojnie światowej od roku 1918 niema o nim żadnych wiadomości. Wdrażając na Prośbę Justyny Chomej postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o powiadomienie Sądu lub kuratora dr. Widraka w Czortkowie o zaginionym. Po 15 stycznia 1924 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 5862

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Czortków, dnia 30 czerwca 1923.

T. 86/23/1. Maria Śniatyńska, żona Iłka, urodzona Seret 6 grudnia 1890, została w roku 1917 w najściślejszym terenie wojennym przez cofające się wojska rosyjskie przemocą do Rosji wywieziona i od tego czasu brak o niej wiadomości. Wdrażając na prośbę Iłka Śniatyńskiego postępowanie celem uznania ja zmarłą, wzywa się o uwiadomienie Sądu lub kuratora dr. Kozowera w Czortkowie o zaginionej. Po 15 stycznia 1924 Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłą. 5863

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Czortków, 21 czerwca 1923.

T. 92/23/2. Iwan Wałczyszyn, syn Jana, urodzony Czarnokońce wielkie 17 czerwca 1883, wyjechał 1911 roku za zarobkiem do Kanady i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wdrażając na wniosek Marji Wałczyszyn postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o powiadomienie Sądu lub kuratora dr. Widraka w Czortkowie o zaginionym. Po 1. sierpnia 1924 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 5864

Sąd okręgowy. Oddz. IV.
Czortków, dnia 6. lipca 1923.

T. V. 21/23/3. Jan Paszek, urodzony 1872 r. w Sarzynie, pow. Łańcut, syn Sebastjana i Agnieszki, powołany w sierpniu 1914 r. do służby wojskowej, przydzielony był do straży kolejowej w Jarosławiu, Przemyślu, Sieniawie, w r. 1916 w jesieni przeniesiony do 45. pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rumuńskim, na rosyjskim na Litwie, a w 1917 na froncie włoskim i tu w sierpniu 1917 w czasie ofenzywy austrjackiej miał ponieść śmierć, odtąd niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Franciszki Paszkowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Markowi Reichowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Jana Paszka wzywa się, aby przed wyżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, d 18. kwietnia 1923. 5818

T. V. 13/23/3. Józef Matuszek, urodz. 1885 r. w Chodorowie, pow. Przeworsk, syn Franciszka i Anny, z końcem lipca 1914 r. przydzielony do austr. 90 pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie serbskim, z końcem sierpnia 1914 r. w ataku na górę Kolisze zaginął, i odtąd brak o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Marji Matuszkowej postępowanie celem uznania za zmarłego a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Markowi Reichowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Matuszka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób zawiadomił o swem życiu. 5819

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, d. 12. maja 1923

T. 50/23/4. Edykt. Danylo Husak, ur. 24. października 1886 w Spasie, gr. kat. rolnik, tam zamieszkały, jako żołnierz austrjacki służył na froncie włoskim, zachorował i zmarł w szpitalu w Kavalese. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Danylo Husak poniósł śmierć, przeto na prośbę Oleny Husak wdraża się postępowanie celem udowodnienia śmierci zaginionego. Wydaje się przeto wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo adwokata dr. Siugera w Stryju, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Po upływie 3 miesięcy od chwili niniejszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci. 5820

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 1. czerwca 1923.

T. 169/23/4. Jan Podgórski, syn Stefana i Marji, urodzony 12/2. 1872 w Debraczynie, ostatnio tam zamieszkały i wedle przeprowadzonych dochodzeń wyjechał do Ameryki w r. 1908 skąd od r. 1911 niema o nim żadnych wiadomości. Na wniosek Marji Podgórskiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 14/2 1988 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo dr. Tadeuszowi Kupczyńskiemu we Lwowie którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 5. maja 1923. 5823

T. 129/23/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Diduch, syn Ignacego i Marji, urodzony 9. października 1883 w Potyliczu, ostatnio tam zamieszkały, wyjechał przed 20 laty do Ameryki Północnej i wedle przeprowadzonych dochodzeń miał przed 12 laty zginąć w Nowym Jorku. Na wniosek Michała Diducha wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarła. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Szuchewiczowi Stefanowi we Lwowie którego ustanawia się kuratorem. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.
Lwów, d. 26. kwietnia 1923. 5825

T. V. 518/22/6. Jan Kuśnierz, urodz. 1882 w Borku Starym, pow. Rzeszów, syn Michała i Antoniny, przydzielony w sierpniu 1914 do artylerji polowej pełnił służbę pierwotnie na froncie rosyjskim, a w końcu na froncie włoskim zajęty dowożeniem amunicji na front, na krótki czas przed rozpadnięciem się Austrji Jan Kuśnierz był na urlopie w domu, po urlopie wyjechał na front włoski, po drodze zachorował, oddany był do jakiegoś szpitala i tam miał umrzeć. — Wdraża się na prośbę Anieli Kuśnierzowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Krzyściakowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. 5842

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 4. czerwca 1923.

T. V. 25/23/5. Ludwik Prucnal, urodz. 1874 r. w Nienadówce, pow. Kolbuszowa, syn Michała i Katarzyny, w sierpniu 1914 przydzielony do austr. 107 batalionu 17. pułku obrony krajowej brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, dn. 1. grudnia 1914 pod Bardyjowem na Węgrzech dostał się do niewoli rosyjskiej, w drodze do Lwowa zachorował i odddany został do szpitala we Lwowie i tamże miał umrzeć, od r. 1915 niema o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Marji Prucnalowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Rottenbergowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Ludwika Prucnala wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. 5841

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 18. maja 1923.

T. V. 6/23/5. Jakób Krzemień, urodz. 1885 r. w Nienadówce, pow. Kolbuszowa, syn Antoniego i Magdaleny, przydzielony 2. sierpnia 1914 r. do austr. 17. pułku piechoty obrony krajowej brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i w pierwszej połowie września 1914 r. zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Agnieszki Krzemieniowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Dzierżyńskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Jakóba Krzemienia wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, d. 3. czerwca 1923. 5840

T. 385/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Kozłowski, rolnik z Kokotowa, według poświadczenia Zwierzchności gminnej wydalił się przed około 50 laty i pobyt jego niewiadomy. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie śmierci, wdraża się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Tomasza Kozłowskiego wzywa się, aby przed podpisanym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1924 wyda orzeczenie. 5865

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.
Kraków dnia 20 stycznia 1923.

T. VI. 480/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wilk Andrzej, wyrobnik z Ostrowa Królewskiego, powiat Bochnia, przydzielony 1914 do 13 pułku piechoty, nie daje znaku życia z niewoli rosyjskiej od 1917. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie śmierci, wdraża się postępowanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Andrzeja Wilka wzywa się, aby przed podpisanym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1924 wyda orzeczenie. 5866

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.
Kraków, dnia 10 lutego 1923.

T. VI. 26/23/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hanusiak Szymon, górnik z Pozowca powiat Podgórze przydzielony 1914 do 56 pułku piechoty nie daje znaku życia. Gdy można przyjąć, że zaistniały warunki domniemania śmierci, zarządza się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Szymona Hanusiaka wzywa się, aby stawił się przed podpi-

sanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 lutego 1924 Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie. 5868

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.
Kraków, dnia 16 kwietnia 1923.

T. VI. 176/23/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Patyk Franciszek, górnik z Libiąża małego, przydzielony 1914 do 15 pułku strzelców nie daje znaku życia. Gdy można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania śmierci, zarządza się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Franciszka Patyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 lutego 1924 Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie. 5869

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.
Kraków, dnia 24 maja 1923.

T. VI. 175/23/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pacwa Stanisław, górnik z Libiąż wielkiego, przydzielony 1914 do 13 pułku piechoty nie daje znaku życia. Gdy można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania śmierci, zarządza się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Stanisława Pacwę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 lutego 1924 Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie. 5870

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.
Kraków, dnia 24 maja 1923.

T. VI. 232/23/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marecik Aleksander, rolnik z Łoniowy (Brzesko) przydzielony do 58 pułku piechoty nie daje znaku życia. Gdy można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania śmierci zarządza się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo obrońcy węzła małżeńskiego, adwokatowi dr. Pelzowi w Krakowie. Aleksandra Marecika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 lutego 1924 Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie. 5871

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.
Kraków dnia 16 maja 1923.

T. VI. 204/23/2. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Chyro Franciszek, rolnik z Ruszczy (Kraków) przydzielony 1915 do 16-go pułku strzelców, według zeznań Kazimierza Siwka umarł 1916 w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia jego śmierci ogłasza się wezwanie, aby do dnia 10 listopada 1923 udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu Sąd wyda orzeczenie. 5884

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.
Kraków, dnia 30 lipca 1923.

T. VI. 127/23/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Gnutek Władysław, rolnik z Okulic (Bochnia), przydzielony 1914 do ciężkich haubic N. 5 nie daje znaku życia. Gdy można przyjąć że zaistnieją warunki domniemania śmierci, zarządza się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo obrońcy węzła małżeńskiego, adwokatowi dr. Merzowi w Krakowie. Władysława Gnutka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 lutego 1924 Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.
Kraków, dnia 1 maja 1923. 5885

T. 75/23. Franciszek Jakiel, syn Józefa i Elżbiety, rolnik z Równi, jako żołnierz 45 pp., przebywał w Besarabji 1917 w niewoli rosyjskiej. Zaginął w lecznicy w Bylcach. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego, a jego małżeństwa z Wiktorją Adamczak za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się dr. Ślączkę w Sanoku. 5892

Sąd okręgowy.
Sanok, 22. kwietnia 1923.

T. 93/23. Ignacy Tęlesz, syn Wojciecha i Katarzyny, rolnik z Orzechówki, jako żołnierz 18 pp., dostał się w Przemyślu do niewoli rosyjskiej i od tego czasu ślad za nim zaginął. Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego. 5893

Sąd okręgowy.
Sanok, dnia 3 czerwca 1923.

T. 194/22. Wasyl Orłowski, syn Aleksego i Katarzyny, rolnik z Łobozwi, jako żołnierz 18 pp., przebywał w niewoli rosyjskiej, zaginął tamże 1916. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego. 5894

Sąd okręgowy.
Sanok, 4. maja 1923.

T. 28/23. Stanisław Szuba, syn Marcina i Marji z Turzego Pola, jako żołnierz 10 pp., przebywał w niewoli rosyjskiej w Skobelach koło Turkiestanu. Tam zaginął 1919. Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi, lub kuratorowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma wiadomości o życiu jego, uzna go na wniosek za zmarłego, a małżeństwo z Wiktorja Ziembicką za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się dr. Ślączkę w Sanoku. 5895

Sąd okręgowy.
Sanok, 2. maja 1923.

T. 80/23. Hryć Dwulit, syn Hrycia i Paraskiewji z Paszowej, jako żołnierz 4 pp. wojsk polskich zaginął na froncie bolszewickim w okolicy Białego Stoku w lecie 1920. Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał znać o tem Sądowi, lub kuratorowi nieobecnego dr. Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na wniosek za zmarłego, a jego małżeństwa z Marią Łyszyk za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońca węzła małżeńskiego mianuje się dr. Ślączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy.
Sanok, dnia 27. kwietnia 1923. 5896

T. 349/22. Jan Sołtys, syn Dańka i Zofji, rolnik z Woli Jaworowej, był uczestnikiem wojny światowej. Zaginął prawdopodobnie na froncie rumuńskim z końcem 1916. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby miał o życiu jego jakąkolwiek wiadomość, aby dał znać o tem Sądowi, lub kuratorowi nieobecnego dr. Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego, a jego małżeństwo z Oryną Goliat za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się dr. Ślączkę w Sanoku. 5897

Sąd okręgowy.
Sanok, 17. marca 1923.

T. 328/22. Miron Pudlik, syn Paraski, zarobnik z Łubny, jako żołnierz 10 pp. zaginął w Przemyślu 1914. Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi, lub kuratorowi nieobecnego dr. Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego, a jego małżeństwa z Zofją Florkiewicz za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się dr. Ślączkę w Sanoku. 5900

Sąd okręgowy
Sanok, 17. marca 1923.

T. 66/23. Lesio Mindio, syn Piotra i Pelagji, rolnik z Równi, jako żołnierz 61 pp. miał w Preszburgu w jesieni 1914 odebrać sobie życie. Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu trzech miesięcy do dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, na ponowny wniosek orzeknie, że dowód śmierci ustalonym został. 5898

Sąd okręgowy.
Sanok, 22. kwietnia 1923.

T. 324/22. Dymitr Pudło, syn Tomasza i Marji z Zubny, jako żołnierz 10 pp. dostał się przy upadku twierdzy Przemyśl do niewoli rosyjskiej, gdzie miał umrzeć 2. września 1918 w Wasyliwce, gubernia Uffa. Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości, na wniosek orzeknie, że dowód śmierci ustalonym został. 5899

Sąd okręgowy.
Sanok, 12. kwietnia 1923.

T. 323/22. Wawrzyniec Stokłosa, syn Szymona i Franciszki z Bachórza, jako żołnierz 18 pp. dostał się do niewoli rosyjskiej. Przebywał w Omsku. W 1915 zaginął wszelki ślad za nim. Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi, lub kuratorowi nieobecnego dr. Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego, a jego małżeństwo z Amelą Kaszycką za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się dr. Ślączkę w Sanoku 5901

Sąd okręgowy.
Sanok, 17. marca 1923.

T. 99/23. Michał Łach, syn Wojciecha i Marji, rolnik w Dylągowej, zaginął jako żołnierz 54 pp. na froncie bolszewickim w 1920 w okolicy Kozowej. Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego. 5902

Sąd okręgowy.
Sanok, 30. maja 1923.

T. 81/23. Antoni Banaś, syn Jana z Dylągowej, zaginął jako woźnica wojskowy w jesieni 1914 na froncie rosyjskim. Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego. 5903

Sąd okręgowy.
Sanok, 11. kwietnia 1923.

T. 87/23. Hryć Kochan, syn Ilka i Krystyny w Jabłonkach jako żołnierz armji austro-węgierskiej dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie w Petropawłowsku zaginął w 1915 w lecznicy wojskowej. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi, lub kuratorowi nieobecnego w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego, a jego małżeństwa z Marją Kraśniewicz za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się dr. Ślączkę w Sanoku. 5904

Sąd okręgowy.
Sanok, 11. maja 1923.

T. 83/23. Jan Barański, syn Franciszka i Agnieszki (Agaty), jako żołnierz 10 pp., ciężko ranny w czerwcu 1916 pod Toporowcami (Kosów) zaginął. Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego, a jego małżeństwa z Barbarą Świder za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się dr. Ślączkę w Sanoku. 5906

Sąd okręgowy.
Sanok, 3. czerwca 1923.

SPADKI.

A. 78/23/7. Wezwanie nieznanych dziedziców. Paraska z Klypyczów Sachnowicz, rolniczka z Zabłotowa, zmarła w Zabłotowie dnia 10. października 1922, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Ani Sądowi, ani stronom biorącym udział w spadku nie są znani wszyscy dziedzice. Ustanawia się dla nieznanych dziedziców Wasyla Kosowicza Maksyma z Zabłotowa kuratorem. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść tut. Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa. 5845-3

Sąd powiatowy, Oddział I.
Zabłotów, dnia 3. lipca 1923.

KURATELE.

P. 83/23/5. **Uchwała.** Paraskę Oreńczuk, wd. po Wasylu ubezwłasnowolniono z powodu pijaństwa, dodając jej na doradcę Wasyla Łytwyna Iwana z Trójcy. 5912-3

Sąd powiatowy, Oddział I.
Zabłotów, dnia 2. lipca 1923.

P. 160/23. Uchwałą Sądu powiatowego w Otynji z 26. maja 1923 L. 3/23/2 pozbawiono Reginę Groch z Otynji całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Herscha Grocha w Otynji. 5913

Sąd powiatowy.
Otynja, 12. czerwca 1923.

SAMEUL OLLECH z Rymanowa unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sanoku. 5851

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument zwolnienia wojskowego na nazwisko inż. Leszka Małaczyńskiego. 5830

Sprawozdanie Rachunkowe dla Małopolski za rok 1922 Powszechnego Akcyjnego Towarzystwa Ubezpieczeń „KOTWICA" (Anker) we Wiedniu.
Dział życiowy.

Rozchód: Wypłaty likwidowanych ubezpieczeń Mp. 675.444.75. Wypłaty za wykupy Mp. 11.710.30. Wypłacone prowizje Mp. 22,743.423.99. Koszta administracji Mp. 12,681.392.47. Koszta inkasa Mp. 17.927.47. Koszta lekarskie Mp. 1,215.016.—. Należytości stemplowe Mp. 1,632.970.95. Rezerwy premjowe Mp. 59,392.064.—. Rezerwa dla szkód Mp. 2.115.294.28.

Przychód: Rezerwy premjowe Mp. 22,263.027.—. Wpływy premjowe Mp. 52,465.760.82. Odsetki eskomptu i zwłoki Mp. 949.179.69. Odsetki od pożyczek polisowych Mp. 64.961.23. Odsetki od papierów wartościowych Mp. 705.120.63. Odsetki z hypotek Mp. 1.228.926.78. Należytości za polisy Mp. 1,366.550. Należytości stemplowe Mp. 1,632.970.95. Ubytek Mp. 19,808.747.11. 5914

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie **44.000 mp.**, z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie **50.000 mp.**, za granicą **70.000 mp.** — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.